

## KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



### Słowa kluczowe

projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, nauka, korepetycje z matematyki, Jan Łabęcki ps. "Lupus", pani Magierska (nauczycielka), praca

### 5. Lekcje matematyki z Janem Łabęckim „Lupusem”

Ale żeby dać kropkę nad „i” temu, co ja opowiadam, to jest pierwsza lekcja matematyki, a ja siedziałem w pierwszej ławce, koło kolegi, którego poznałem wcześniej - nazywał się Edward Bochen. Był rodem ze wsi Różdżałów pod Chełmem, doskonały uczeń, doskonały matematyk. Pani, która uczyła matematyki, nazywała się pani Magierska, bardzo dobry matematyk, jak później się zorientowałem. Przyszła na lekcję i pisała zadania z algebry zadając prace domowe, a ja siedziałem w ławce i nie pisałem. A ona zwróciła uwagę na mnie i mówi: „Dlaczego pan nie notuje?” A ja znów w swej harcerskiej prawdomówności, mówię: „Bo ja pani profesor pewnych rzeczy nie rozumiem” - „A kto pana egzaminował?” Więc wymieniłem nazwisko egzaminatora. - „Mhmm” I po tym chrząknięciu już przestałem dla niej istnieć w klasie. Ale wyszedłem z lekcji i tak sobie pomyślałem, że to powiedzenie niczego nie załatwia, że to wręcz jest dla mnie barierą, którą ja muszę pokonać. I zacząłem rozpytywać wśród kolegów klas starszych, czy byłby ktoś, kto by zechciał przepracować ze mną matematykę od podstaw i jednocześnie uczyć mnie na bieżąco tego, co jest w programie trzeciej gimnazjalnej. No i okazuje się, że był taki, nazywał się Jan Łabędzki, jak się później dowiedziałem, żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Pseudonim „Lupus” Był wspaniałym matematykiem i fizykiem w szkole. No i do niego zwróciłem się, czy on by mógł udzielać mi takich lekcji. Godzinę dziennie podstaw matematyki i godzinę bieżący materiał. Zgodził się, ale zaśpiewał mi dużą kwotę za godzinę. Nie miałem wyboru, zgodziłem się, tylko powiedziałem: „Jasiu, rób wszystko, żebyś we mnie tę wiedzę niezbędną wcisnął” No i okazał się bardzo solidnym człowiekiem, później łączyła nas wieloletnia przyjaźń i kontakty osobiste po tym wydarzeniu. W każdym bądź razie w trzy tygodnie po tym zderzeniu mojej niewiedzy z pytaniem pani profesor - klasówka. No i ja tą klasówkę pisałem i cały czas czułem na sobie wzrok pani Magierskiej. Obserwowała mnie. Oddaliśmy zeszyty z klasówką, to był piątek, we wtorek matematyka, wszyscy przychodzimy po południu, bo to po południu uczymy się, była pierwsza lekcja

matematyki, wchodzi pani Magierska z plikiem zeszytów pod ramieniem. Wyłożyła je na blat katedry i jeden zeszyt ma w ręku. - „Panie Stopa, do tablicy proszę!” A ja po napisaniu klasówki te teksty sobie przepisałem, poszedłem do Jasia i pokazałem. Mówił, że rozwiązanie jest dobre, ja jeszcze z nim przepracowałem zasady działu algebry. No i ona mi dyktuje przy tablicy te same zadania, które były na klasówce. Jak byłem przy tablicy, to tylko kreda trzaskała. Odwróciłem się, a ona mi podaje zeszyt i mówi: „Dziękuję panu” Wracam do ławki, otwieram zeszyt, mam piątkę z matematyki. I tak startowałem w tej popołudniówce nadrabiając braki, które niestety były. Obowiązkiem uczących się w popołudniówce była praca zawodowa. Ja tej pracy usilnie szukałem, więc październik, listopad, grudzień, to wymigiwałem się, bo tej pracy nie miałem, ale to groziło usunięciem ze szkoły. W styczniu pracę dostałem. W każdym bądź razie wzięłem się do roboty solidnie, i współzawodniczyłem z kolegą, który nazywał się Tadeusz Wrześniewski. On był żołnierzem I Armii Wojska Polskiego, był zmobilizowany na Wołyniu, i w Sumach wcielony do IV Dywizji Piechoty. Przeszedł szlak bojowy przez Kołobrzeg, Siekierki, aż do Berlina. On w klasie był przodującym uczniem, ale gdy został podsumowany pierwszy semestr i zakończenie klasy trzeciej, to byłem drugi. Pracowałem nad sobą strasznie dużo. A pracę dostałem jako wychowawca w bursie w Towarzystwie Burs i Stypendiów. Była to taka organizacja, która niosła pomoc dla młodzieży męskiej, uczącej się w owych latach w szkołach średnich na terenie kraju. Tą organizację firmowało dwa ogniwa polityczne organizacji chłopskiej - firmowało to Polskie Stronnictwo Ludowe i WICI - Związek Młodzieży Wiejskiej RP WICI.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-08-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekał
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"